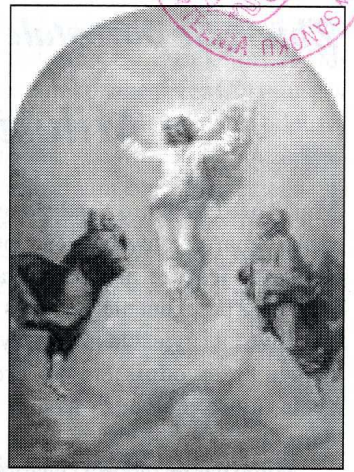
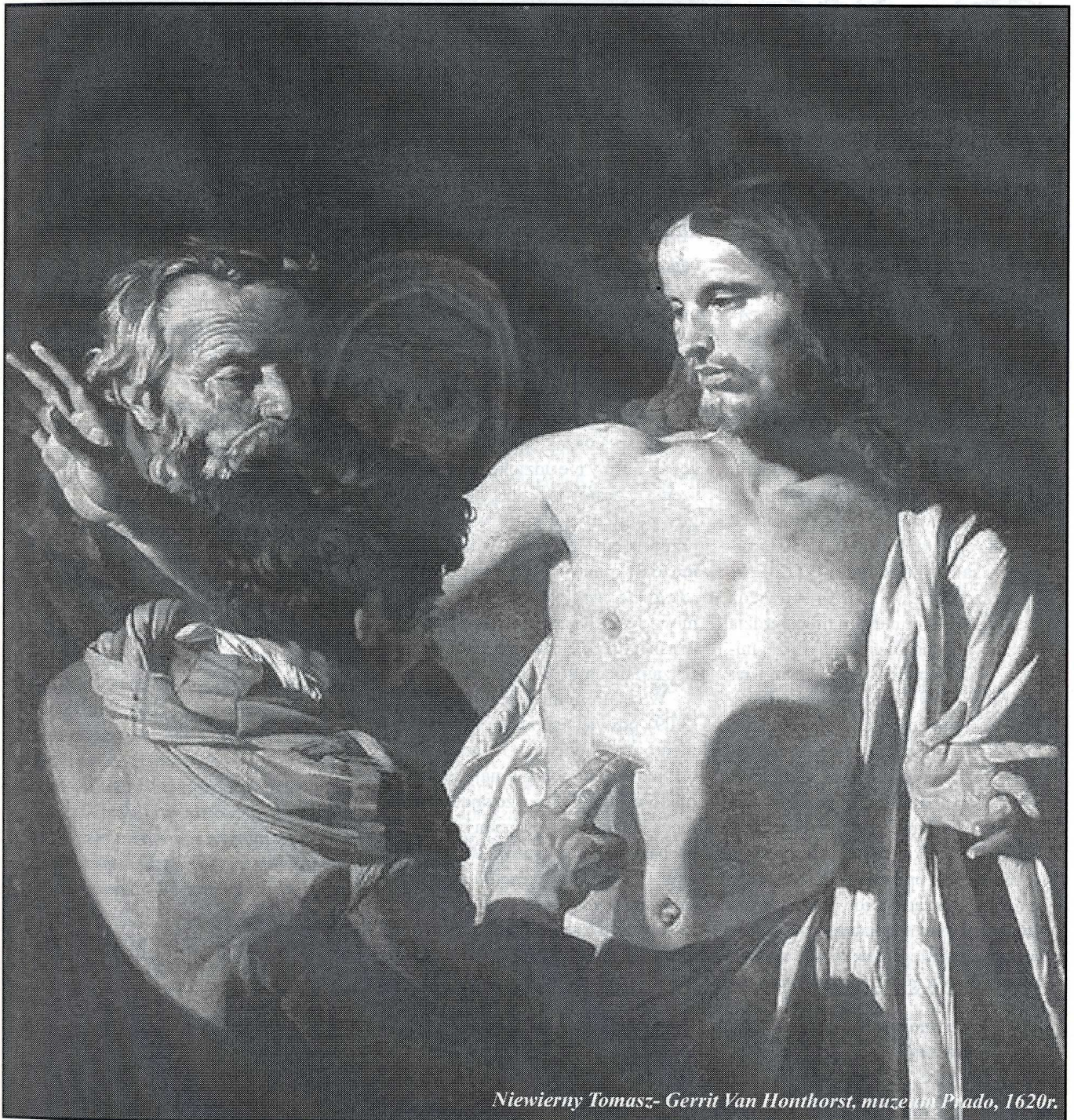


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 16 (298) 19 kwietnia 2009r.



Niewierny Tomasz - Gerrit Van Honthorst, muzeum Prado, 1620r.

Miłosierdzie..., ale tylko w prawdzie

Minał już tydzień od radosnego poranka Zmartwychwstania. Jednak nasze serca jeszcze przepelnia radość, płynąca z przekonania, że Jezus zmartwychwstał i żyje. On jest naszym Panem i Przewodnikiem po drogach życia, które prowadzą nas do domu Ojca.

Mimo naszej radości i wiary (większej czy mniejszej) w życie wieczne często błądzimy i gubimy właściwą drogę. Chrystus zna nas najlepiej; wie, że jesteśmy słabi i często upadamy w grzech, dlatego pozostawił nam **sakrament pokuty**. Jest to jakby koło ratunkowe, które rzuca nam wtedy, gdy toniemy pogrążeni w niewoli grzechu. Nieprzypadkowo ustanawia ten sakrament w dniu Zmartwychwstania. Apostołowie są jeszcze „zdołowani”, przeżyli chwile słabości, niewiary, ucieczki od krzyża, zwątpienia. Tymczasem z pustego grobu bije przeogromna moc, która pozwoli im być przekazicielami miłosierdzia samego Boga. Jednocześnie pamięć o własnej słabości pomoże im rozumieć słabego grzesznika i zamiast potępiać, będą dawać nadzieję.

Niedziela po Zmartwychwstaniu jest Niedzielą Miłosierdzia. Być może jednym z powodów tego tytułu jest czytana co roku Ewangelia o **ustanowieniu sakramentu pokuty** (J 20,19-31, szczególnie w. 23). To spowiedź święta jest sakramentem miłosierdzia i rozdawania nieskończonej Bożej miłości. Miłosierdzie Boga, o czym wielokrotnie mówi Pismo święte, a także św. Faustyna, jest niepojęte i bez granic. Wydawałoby się więc, że każdemu, niezależnie od jego grzechów, wszystko będzie przebaczone. Jest jednak jedno małe „ale”. Przebaczenie obejmuje tylko tych, którzy stają w prawdzie i przyznają się do swego grzechu, odrzucają go i pragną żyć w świętości i łasce. Dlatego miłosierny Jezus przestrzega i nakazuje apostołom: „**Komu grzechy zatrzymacie,**



będą mu zatrzymane” (J 20,23b).

Niektórzy ludzie oburzają się: Jak to? To ksiądz decyduje o odpuszczeniu grzechów? Oczywiście decyduje o tym Pan Bóg, a kapłan jest tylko jego narzędziem. W sytuacji jednak, kiedy spowiednik jest przekonany, że penitent nie spełnia jakiegoś warunku, jest zobowiązany nie udzielić mu rozgrzeszenia. Często może stać się to wtedy, gdy penitent nie staje w prawdzie przed sobą i Bogiem. Miłosierdzie może dokonać się tylko w prawdzie. „**Prawda was wyzwoli”** (J 8,32) – mówi Jezus, także prawda o grzechu, własnej ludzkiej słabości i konieczności zaufania miłosierdziu Pana.

W ostatnim miesięczniku „LIST” (3/09), poświęconemu w całości sakramentowi spowiedzi, O. Janusz Pyda OP ukazuje typologię najczęstszych błędów, jakich dopuszczają się penitenci. Chyba najczęstszym z nich jest, jak nazywa autor, „**spowiedź po góralsku**”. Píše: „*Ten typ najbardziej przypomina spowiedź jednoznaczna i szczerą. Dzieje się tak dlatego, że wyznanie grzechów jest krótkie, konkretne, dotyczy rzeczy ważnych, bez*

zbędnego ekshibicjonizmu i psychologizowania. Problem polega jednak na tym, że pod pozorem prostoty i jednoznaczności ukrywamy głębsze przyczyny grzechu i - co równie ważne - jego ciężar. Można się spowiadać prosto: „Za dużo wypilem, z żoną się kłóciłem, mało się modliłem” i nie ma nic złego w takiej spowiedzi, jeśli użyte sformułowania odpowiadają rzeczywistości. Wszystko jest w porządku, jeżeli za dużo wypić zdarzyło się raz czy dwa w ciągu pół roku, jeśli kłótnia z żoną skończyła się na utarczce słownej, a modlitwa ograniczyła się do krótkiego pacierza wieczorem i niedzielnej Mszy św. Gorzej, jeśli stwierdzenie: „za dużo wypilem” dotyczy pogłębiającego się alkoholizmu, „kłótnia z żoną” to naprawdę przemoc w rodzinie, zaś wyznanie „mało się modliłem” oznacza, że ostatni raz byłem na mszy św. w Boże Narodzenie, a dziś jest już Wielkanoc. Taka prosta i konkretna spowiedź udaje tylko spowiedź szczerą”. Tyle cytatu z czasopisma religijnego. Spowiadając wiele przed świętami do-

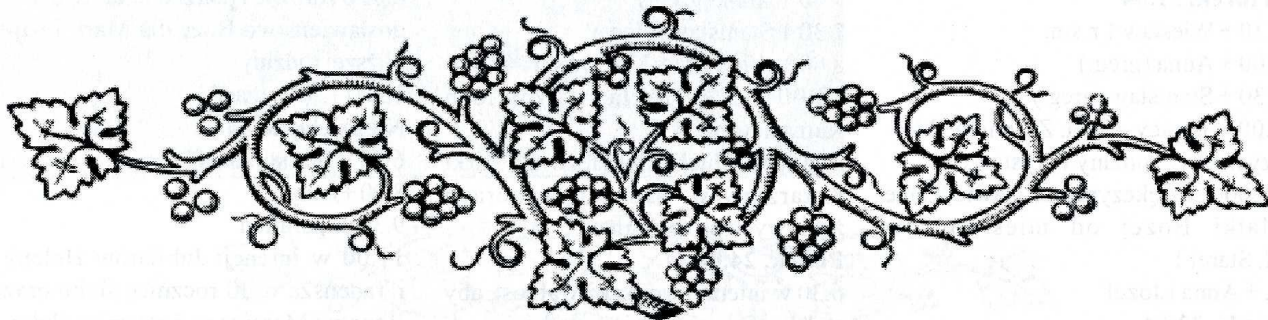
| | | | | |
|-----------|------------------------------------|---|--|----|
| W NUMERZE | Zbierzcie pozostałe ułamki..... | 2 | Uroczystości Triduum Pańskiego..... | 6 |
| | Ogłoszenia | 3 | Triduum w obiektywie..... | 16 |
| | Intencje | 4 | Towarzystwo pomocy Brata Alberta | 20 |
| | Konkurs „Możesz zdobyć niebo”..... | 4 | | |

strzegalem często taką spowiedź „po góralsku”, byle szybciej i byle krócej. Pod pozorem zwięzłości może być jednak ukryta ucieczka od prawdy, ucieczka od poznania przyczyny grzechu i jego dramatycznych skutków. Prawda i tylko prawda może nas wyzwolić z matni grzechu. Owszem, człowiek nigdy nie pozna siebie do końca, ale jeśli chcemy doznać miłosierdzia, musimy dojrzeć prawdziwe swoje oblicze

w lustrze sumienia. Dlatego modli się psalmista Pański: „*Kto jednak dostrzega swoje błędy? Oczyszć mnie od tych, które są skryte przed mną*” (Ps 19,13). Musimy przyznać się do winy i odrzucić grzech wraz z całą jego otoczką, udającą pozory dobra. Dopiero wtedy może nas dotknąć łaska Bożego miłosierdzia i nasze winy mogą zostać zmyte, a serce stać się „*bielsze od śniegu*” (por. Ps 51,9).

Dziękujmy więc za nieskończone Boże miłosierdzie. Dziękujmy za Odpuszczenie dokonane przez Chrystusa w czasie Paschy. Dziękujmy za odpuszczenie naszych win, o którym zapewniamy nas dziś sam Chrystus. Trzeba tylko (lub „aż”) pokory, prawdy o sobie, miłości do Boga, wyznania swoich win i odrzucenia przywiązania do grzechu.

Ks. Tomasz Grzywna



2 Niedziela Wielkanocy czyli Miłosierdzia Bożego – 19.04.2009 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Przypominamy trzecie przykazanie kościelne, które brzmi: *Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.* Czas Wielkanocy trwa jeszcze do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, która w tym roku przypada w dniu 7 czerwca. Jest dostatecznie dużo czasu, aby spełnić to przykazanie. Niektórzy bowiem są przekonani, że czas ten zamyka się w dniu Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego i stąd ogromne kolejki do spowiedzi, pośpiech, zniecierpliwienie, a tymczasem spokojnie można się wypowiedzieć i przyjąć Komunię świętą w późniejszym czasie. Czas spowiedzi wielkanocnej rozpoczyna się w Środę Popielcową, trwa przez cały okres Wielkiego Postu aż do Uroczystości Trójcy Przenajświętszej. Jest to sto dwa dni czasu w roku przestępnym, a sto jeden dni w każdym innym roku! To wielka łaska i szansa

dla wszystkich, z której zechcemy skorzystać. Korzystajmy z bogactwa Bożego Miłosierdzia.

2. Informujemy, że każdego dnia w ciągu roku można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za pobożne odmówienie **Koronki do Miłosierdzia Bożego** w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu, publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Chorzy mogą zyskać odpust poza kościołem.

3. Dziś, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, o godzinie 15:00, zespół SOUL odśpiewa Koronkę do Miłosierdzia Bożego, inne pieśni sławiące Boże Miłosierdzie, a na zakończenie będzie ucałowanie relikwii św. Siostry Faustyny. Zapraszamy do tej modlitwy. Nie będzie już dodatkowego nabożeństwa.

4. We czwartek – 23 kwietnia – uroczystość św. Wojciecha, patrona

Polski.

5. W sobotę – 25 kwietnia – święto św. Marka Ewangelisty. W Stróżach i Płowcach o godzinie 17:00 odprawimy procesję błagalną z modlitwą o urodzaje (chyba, że nie będzie dobrej pogody).

6. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się Pierwszy Ogólnopolski Tydzień Biblijny, który wypada nam przeżywać w Roku Świętego Pawła, którego mottem są słowa Apostoła: „**Dla mnie żyć – to Chrystus**” (Flp 1,21). Zapraszamy na rozważanie stacji „**Drogi z Apostołem narodów**”. Zachęcamy także do lektury Pisma świętego w rodzinach, bo to jest słowo natchnione, poparte autorytetem Ducha Świętego.

7. Dziś po każdej Mszy świętej zbieramy ofiary do puszek dla ciężko chorego Patryka Kasperskiego. Jest to nasz parafianin.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 4,23-31; Ps 2; J 3, 1-8.

Wtorek: Dz 4, 32-37; Ps 93; J 3, 7-15.

Środa: Dz 5, 17-26; Ps 34; J 3, 16-21

Czwartek: Dz 1, 3-8; Ps 126; Flp 1, 20c-30; J 12, 24-26.

Piątek: Dz 5, 34-42; Ps 27; J 6, 1-15.

Sobota: 1 P 5, 5b-14; Ps 89; Mk 16, 15-20.

Niedziela: Dz 3, 13-15. 17-19; Ps 4; 1 J 2, 1-5a; Łk 24, 35-48

Intencje w tygodniu 20-26.04.2009 r.

Poniedziałek, 20.04

6.30 + Józef 3 r. śm.
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00
18.00 + Artur Szorek
2. + Krystyna, Edward

Wtorek, 21.04

6.30 + Wiesław 1 r. śm.
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00 + Ignacy, Anna, Zbigniew, Mieczysław, i z rodziny Przystaszów
18.00 1. dziękczynna za Nawiedzenie Matki Bożej od mieszkańców ul. Starej 1
2. + Anna i Józef

Środa, 22.04

6.30 w intencji Joanny w 18 rocznicę urodzin – o błogosławieństwo Boże w dalszym życiu
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)

8.00 + Jerzy
18.00 1. + Zenobia Grądalska; + Weronika Drwięga
2. + Marta Zając

Czwartek, 23.04

6.30 + Augustyn, Stanisław, Stanisława (f), Apolonia
7.00 + Anna (greg.)
7.30 + Stanisław (greg.)
8.00 + Władysław Kozłowski
18.00 1. + Tekla i Wojciech Karnasiewicz
2. o łaski Ducha Świętego dla córki Katarzyny w ważnych wyborach życiowych prosi mama

Piątek, 24.04

6.30 w intencji wnuczki Małgosi, aby w dalszym ciągu z wiarą, nadzieją i odwagą pokonywała swoją chorobę
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Anna (greg.)
8.00 + Wojciech Wota
18.00 1. + Antoni Wiśniowski 37 rocz-

nica śm.; + Rodzice z rodziny Nowaków: Aniela, Michał, Bolesław, Józef
2. + Janina i Kazimierz Wróbel

Sobota, 25.04

6.30 + Janina
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Anna (greg.)
8.00 o zdrowie i potrzebne łaski, o błogosławieństwo Boże dla Marii i najbliższej rodziny
18.00 1. + Ryszard

Niedziela, 26.04

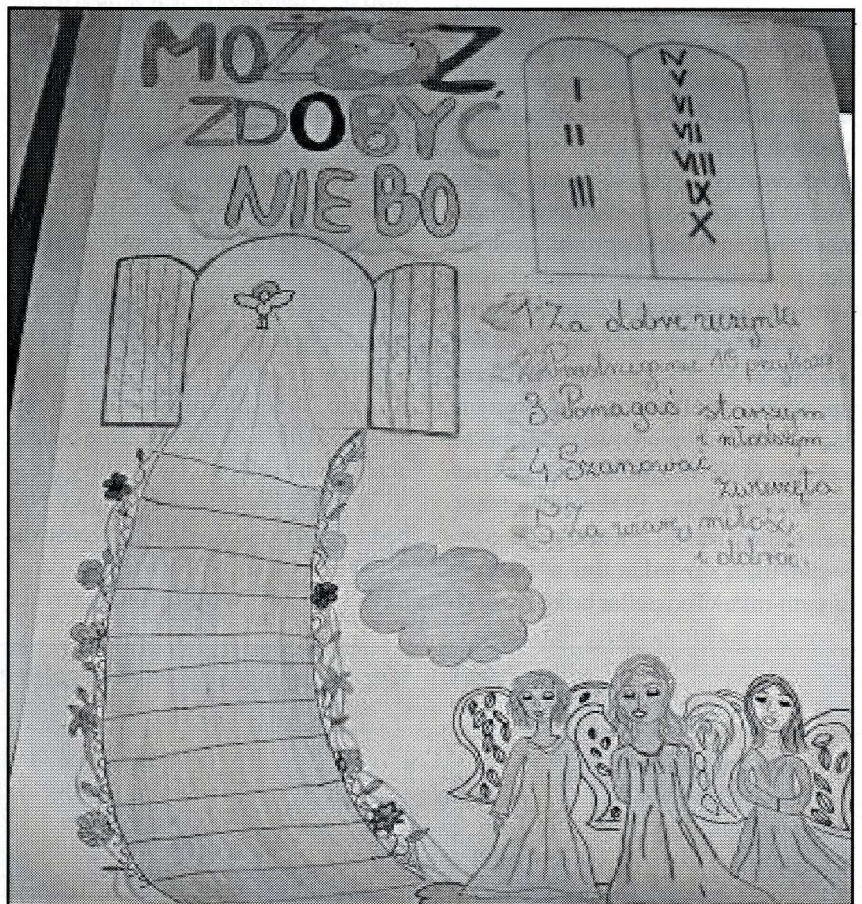
6.30 + Maria i Józef Puc
8.00 + Jerzy
9.30 za parafian
11.00 w intencji Jubilatów Heleny i Tadeusza w 30 rocznicę ślubu oraz Renaty i Marcina w 5 rocznicę ślubu
12.30 + Anna (greg.)
16.00 + Stanisław (greg.)
18.00 + Andrzej Tarnawski 17 r. śm.; + Jerzy, Zofia, Maria

Konkurs na plakat pt. „Możesz zdobyć niebo”

W czasie rekolekcji wielkopostnych w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi odbył się konkurs na plakat pt. „Możesz zdobyć niebo”. Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w konkursie, a owocem ich pracy jest galeria pięknych plakatów wywieszonych na korytarzu szkoły. Spośród nich zostały wybrane i nagrodzone najpiękniejsze prace. W naszej parafialnej gazecie przedstawiamy laureatów i wybrane prace.

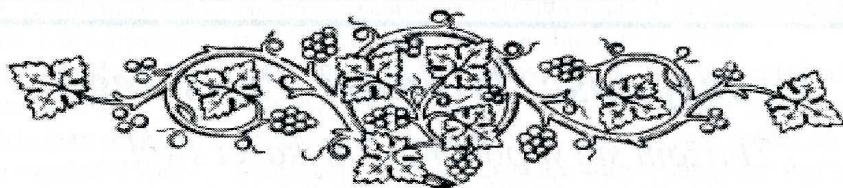
ks. Tomasz Grzywna

fot. Elżbieta Sobolewska



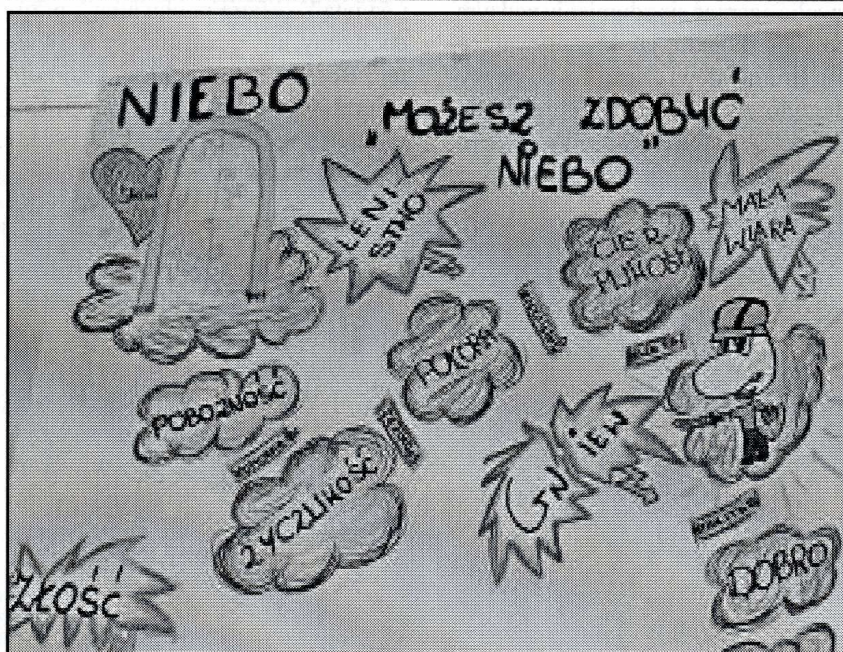
Imię – praca Katarzyny Leszczyńskiej, Katarzyny Benedyk, Katarzyny Kmiecik i Sandry Korneckiej z kl. V

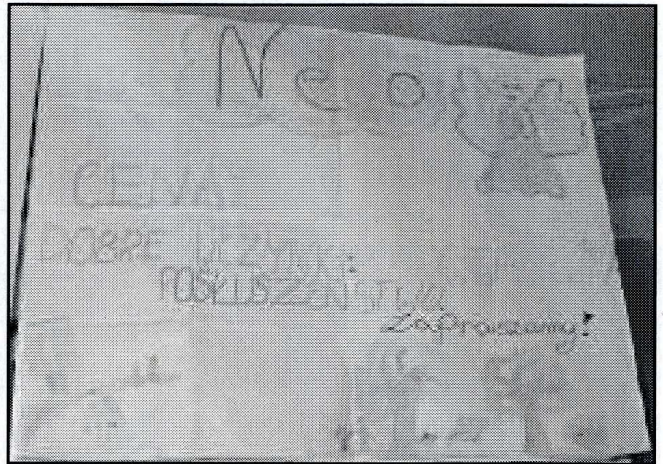
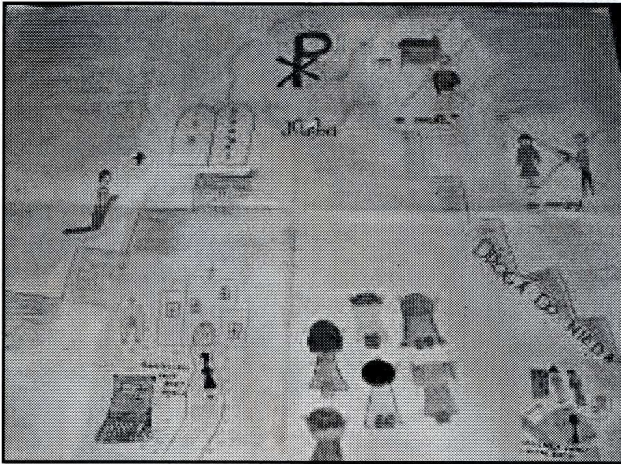
II miejsce – praca Remigiusza Bułdaka, Łukasza Łyko, Huberta Jakubowskiego, J. Borys z kl. I



III miejsce – praca Radosława Mazgaja, Bartosza Kątskiego, Macieja Grządziela, Pawła Balwierczaka z kl. V oraz

praca Anity Lorens, Julii Gawęł, Joanny Dębińskiej, Eweliny Rudiak i Przemysława Dębińskiego z kl. VI





Wyróżnienie – praca Lizy Szybka, Martyny Gładzsy, Roksany Wójcik oraz Kamila Gosztyły z kl. V oraz praca Katarzyny Gagatko, Klaudii Ćwiakała, Małgorzaty Hanus oraz Patrycji Oklejewicz z kl. VI

Uroczystość Triduum Pańskiego

„Zbliżam się w pokorze i niskości swej...”

Wielki Czwartek,

9 kwietnia 2009.

Zebrałiśmy się w parafialnym Wieczerniku, aby rozważać co się wydarzyło w Wieczerniku w Jerozolimie, kiedy Pan Jezus zasiadł wraz z Apostołami do stołu, aby spożyć z nimi Paschę. Bardzo dyskretnie będziemy patrzeć na gesty Jezusa i najbliższych Mu Apostołów, a także uważnie słuchać słów Jego, które mają wiekowe znaczenie; najważniejsze w dziejach człowieka. Będziemy patrzeć jak z Jego świętych rąk wychodzi moc przemieniająca chleb w Jego Ciało, a wino w Jego Krew. Przychodzimy, aby pozwolić ogarnąć się zdumieniu nad tym, co się dokonało, jak przepływającemu strumieniowi czasu. To, co się wydarzyło, trwa nadal! Niepojęte! Niezrównane, nieporównywalne z niczym wydarzenie!

Przychodzimy na Eucharystię, która uobecnia zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa. Przychodzimy na „Wieczerzę Pańską”, która zapowiada „uczte godów Baranka” w „niebieskim Jeruzalem”; przychodzimy na „łamanie chleba”, aby spożywać Chleb mocarzy, aby po geście łamania Chleba lepiej poznawać Chrystusa, jak uczniowie w Emaus; przychodzimy, aby świętować pamiątkę Męki i Zmartwychwstania, uczestniczyć w Najświętszej Ofierze, Ofierze Mszy świętej, która jest „ofiara duchowa”, „ofiara czystą i świętą”, „ofiara pochwalną”; przychodzimy, aby uczestniczyć w Świętej i Boskiej Liturgii, która „zajmuje centralne miejsce w całej liturgii Kościoła” (KKK 1328 – 1332). Przychodzimy, aby posilić się Chlebem dającym

życie wieczne, „chlebem aniołów, chlebem z nieba, lekarstwem nieśmiertelności, wiatykiem”; aby uczestniczyć w sprawowaniu świętych Tajemnic naszej wiary. Przychodzimy na dziękczynienie, na Mszę świętą,

która kończy się posłaniem nas, abyśmy „pełnili wolę Bożą w swoim codziennym życiu” (KKK 1332).

Sięgnijmy po dokumenty Kościoła. Jan Paweł II dwa lata przed śmiercią napisał encyklikę „Ecclesia de Eucharistia” (17.04.2003) (O Eucharystii w życiu Kościoła). Obok treści głęboko teologicznych, trudnych do rozważania, pisze swoje wspomnienia z celebracji Eucharystii.

8. „Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast... Ta różnorodna sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego — można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego!



Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana *na ołtarzu świata*. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On — Najwyższy i Wieczny Kapłan — wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to *mysterium fidei*, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa.

9. Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii”.

Różnie można patrzeć na Eucharystię. Najczęściej odczytujemy ją jako dziękczynienie, pamiątkę, obecność (por. KKK 1356-1381). Rozważmy pokrótce te słowa — klucze naszej wiary.

DZIEKCZYNIENIE. W czasie Eucharystii składamy dzięki za dzieło stworzenia, za wszystko, co Bóg uczynił dla człowieka, „a co jest dobre, piękne, sprawiedliwe w stworzeniu i w ludzkości” (n. 1359). Eucharystia wyraża dziękczynienie — wdzięczność Bogu Ojcu „za wszystkie Jego dobrodziejstwa, za wszystko, czego On dokonał przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie” (n. 1360). Eucharystia, to wychwalanie Boga w imieniu całej

go stworzenia (por. n. 1361). „Jest składana Ojcu przez Jezusa Chrystusa i z Chrystusem, by mogła być w Nim przyjęta” (n. 1361).

PAMIĄTKA OFIARY. Pamiątka, to nie jest tylko wspomnianie minionych czasów czy wydarzeń. Jest „głoszeniem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi”. Przez celebrację „stają się one w pewien sposób obecne i aktualne” (n. 1363). To uobecnianie Ofiary Krzyża Jezusa Chrystusa, kiedy Jezus daje nam Siebie, obdarowuje nas owocami płynącymi z Krzyża. „We Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża raz ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę prześlągalna” (n. 1367). Ofiara eucharystyczna jest składana za żywych i umarłych. Przynosimy Jezusowi wszystkie nasze troski i niepokoje, trud naszej pracy, owo zmaganie się z codziennością, nasze osiągnięcia i porażki, nasze radości i smutki. Modlimy się także za zmarłych. Matka św. Augustyna prosiła go i jego brata: „To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Nie martwcie się o to! Tylko o jedno was proszę, żebyście — gdziekolwiek będziecie — wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim” (n. 1371). Trzeba powiedzieć, że najczęściej zamawiane są Msze święte za zmarłych.

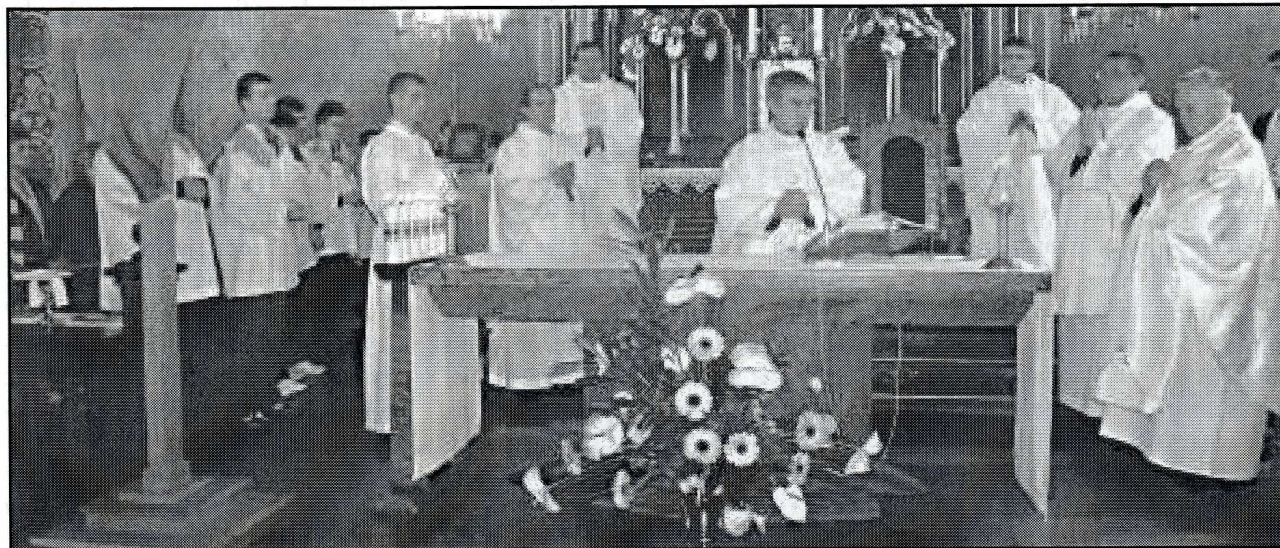
OBECNOŚĆ. Pan Jezus w swoim Kościele jest obecny na wiele sposobów: w swoim słowie, w modlitwie Ludu Bożego, który jest Kościołem, w ubogich, chorych, więźniach, w sakramentach, w ofierze Mszy świętej, w osobie kapłana sprawującego Najświętszą Ofiarę czy inne sakramenty,

a nade wszystko jest obecny pod **postaciami chleba i wina**. Ta obecność — pod postaciami chleba i wina — jest obecnością, której nie można z niczym porównać, jest bowiem obecnością wyjątkową. Kościół święty naucza, że „w **Najświętszym Sakramencie Eucharystii** „są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie **Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus**”. Staje się to dzięki skuteczności słów Chrystusa: „**To jest Ciało moje**”, a które wypowiada kapłan. Słowa Pana Jezusa i działanie Ducha Świętego dokonują tej przedziwnej wymiany, która nazywa się **przeistoczeniem** (por. KKK, n. 1373-1377).

Najświętszemu Sakramentowi Eucharystii należy się najwyższa cześć i uwielbienie, co nazywamy kultem Eucharystii. Ten kult wyraża się przez nasze ukłęknięcia czy głębokie skłony przed ołtarzem, gdzie w tabernakulum znajduje się Najświętszy Sakrament, przez adoracje, procesje eucharystyczne czy kongresy eucharystyczne. Zawsze przed tabernakulum pali się „wieczna lampka”, która oznajmia, że tu **JEST OBECNY CHLEB ŻYWY DAJĄCY ŻYCIE WIECZNE**. Przepisy Kościoła bardzo szczegółowo określają jak powinno wyglądać tabernakulum, gdzie przechowywane są Przenajświętsze Postacie, aby można je przechowywać i zanosić do chorych, a także adorować w ciszy kościoła czy kaplicy.

Katechizm naszego Kościoła zachęca i przypomina:

Kościół i świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego. Jezus czeka na



nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w kontemplacji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata. Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja!.. (Są to słowa zachęty Jana Pawła II, z jego Listu „Dominicae cenaе, 3).

1381 „Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie - jak mówi św. Tomasz - <<można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym>>. Stąd odnośnie do słów św. Łukasza (22, 19):

<<To jest Ciało moje, które za was będzie wydane>>, św. Cyryl mówi: <<Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą nie kłamie>>”:

Zbliżam się w pokorze i niskości
s w e j ;
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.
Tobie dziś w ofierze serce daję
swe; O, utwierdzaj w wierze, Jezucie Twie.

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak; Kto się im poddaje, temu wiary brak; Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, Że w postaci Chleba utaiłeś się.

Jan Paweł II, przy wielu okazjach zachęcał do adoracji Najświętszego Sakramentu. Sam był wielkim czcicielem i adoratorem utajonego Jezusa pod postaciami Chleba. Chcąc jakby zebrać wszystkie swoje wypowiedzi, umieścił je we wspomnianej encyklice „Ecclesia de Eucharistia”, dając przy tym świadectwo swojej wiary, gdzie czytamy:

25. „Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. — obecność, która trwa, dopóki istnieją po-

staci chleba i wina — wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej. Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się



wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!

Wielu świętych dało przykład tej praktyki, wielokrotnie chwalonej i zalecanej przez Magisterium. W sposób szczególny wyróżniał się w tym św. Alfons Maria Liguori, który pisał: «Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas». Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła

łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostoelskich *Novo millennio ineunte* oraz *Rosarium Virginis Mariae*, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana”.

Jeszcze ważniejsze jest uczestnictwo w Najświętszej Ofierze Eucharystii. W książce „Znak Jonasza”, wielki kontemplatyk i mistyk, Tomasz Merton wyznaje: „Dawniej myślałem, że najwyższym szczęściem — to być złączonym

węzłem miłości z Chrystusem w Sakramencie Miłości, zagubionym w Jego żywej obecności, jak gdyby nic wokoło nie istniało. A dzisiaj wiem o czymś wiele większym: zamiast mnie i mojego Chrystusa, i mojej miłości, i mojej modlitwy jest moc modlitwy potężniejszej od grzmotu i łagodniejszej od lotu gołębia, modlitwy, którą zanoszą Najwyższy Kapłan — środek duszy każdego kapłana —

wstrząsając podwalinami wszechświata, podnosząc ku Bogu mnie, Hostię, ołtarz, prezbiterium, ludzi, kościół, opactwo, las, miasta, kontynenty, morza i światy — i zanurzając wszystko w Nim. W obecności tej olbrzymiej potęgi nic nie znaczą moje własne myśli, słowa i uczucia. Nie żeby nie miały żadnej wartości, ale zatraciły się i oczyściły w modlitwie potężniejszej i bardziej prostej, której zrozumieć nie jestem w stanie”.

Pisze także i snuje refleksję na temat Mszy świętej, którą nazywa „najcudowniejszą rzeczą”, jaka kiedykolwiek weszła w jego życie.

A dla nas czym jest Msza święta? Czym jest adoracja przed Najświętszym Sakramentem? Wielki Czwartek najlepiej sprzyja pogłębionej, pokornej refleksji.

Ks. Andrzej Skiba

Wielki Piątek

(10 kwietnia 2009)

„Oto drzewo krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata pójdźmy z pokłonem”

Drodzy Bracia i Siostry w dniu wczorajszym oczyma i sercem naszej wiary byliśmy obecni w Wieczerniku, gdzie nasz Mistrz Jezus Chrystus chcąc zostawić siebie wśród nas ustanawia sakrament eucharystii i Kapłaństwa, a umywając uczniom nogi zachęca nas do wzajemnej miłości do Braci.

Dzisiaj gromadzimy się wokół Chrystusa, który umiera na krzyżu. Krzyż w liturgii staje się dzisiaj centrum. W wierze będziemy dziękować Jezusowi za ten gest miłości, który uwielbił Ojca w Niebie oraz dał ludziom Zbawienie.

1. Kara dla złoczyńców.

W Starym Testamencie uważano karę za rodzaj pokuty na przestępcy. Karano bardzo surowo. Stosowano prawo w rodzaju: „oko za oko, ząb za ząb” lub też, obcięcie ręki za kradzież. Dziś myślimy inaczej i w cywilizowanym świecie nie stosuje się okrutnych kar. Kara jest elementem wychowawczym tylko w przypadku gdy jest proporcjonalna do złego uczynku. Ma być więc sposobem odstraszenia przed wejściem na drogę nieprawości.

Karanie niewinnych trzeba uznać za niesprawiedliwość godną szczególnie napiętnowania. Zbrodnią zaś przekraczającą wszelkie kategorie zła jest krzywdzić lub zabijać kogoś, kto nigdy nikomu nie uczynił nic złego, lecz przeciwnie, całe życie czynił dobrze. Na pewno pamiętamy to uczucie, kiedy i my byliśmy fałszywie oskarżeni za coś, czego nie uczyniliśmy.

2. „Wzgardzony i odepchnięty..., mąż boleści”

Bracia i Siostry. Stajemy dziś, w tej liturgii Wielkiego Piątku, wobec wydarzenia jedynego w swoim rodzaju: okrutnej męki Jezusa, męki niezastępowanej, niesprawiedliwej.

Już prorok Izajasz, na setki lat przed tym wydarzeniem, opisywał je w swej wizji o Słudze Jahwe. „*Jak wielu osłu-*

piato na jego widok, tak nieludzko został oszpecony jego wygląd i postać jego była niepodobna do ludzi, tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłuchanego”.

Spoglądając dziś na krzyż w Wielki Piątek rozważamy mękę Tego, który przeszedł przez życie wszystkim dobrze czyniąc został przybity do krzyża i skończył w nie dających się wyrazić męczarniach.

„Grób mu wyznaczono między bezbożnymi ... chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w jego ustach kłamstwo nie stało.

Ewangeliczny opis Męki Pańskiej dzisiaj odczytany jest długi, a głębia cierpień, bezdena. Słuchając go wyrażamy swe przerażenie w związku z niesprawiedliwym wyrokiem, jaki zapadł na Jezusa. Osądzili Go ci, którzy sami powinni być sądzeni. Nie było obrońców, nie było elementarnej bezstronności. Został uznany za winnego jeszcze przed rozprawą.

3. Za nasze grzechy

Wysłuchując się dziś w słowa ewangelii widzimy, że wypełniają się słowa Boga o swoim Synu. Okrutna męka Chrystusa na krzyżu ma na sobie znamie kary. Jest to kara zastępcza. Może nam zilustruje i przybliży zastępczy

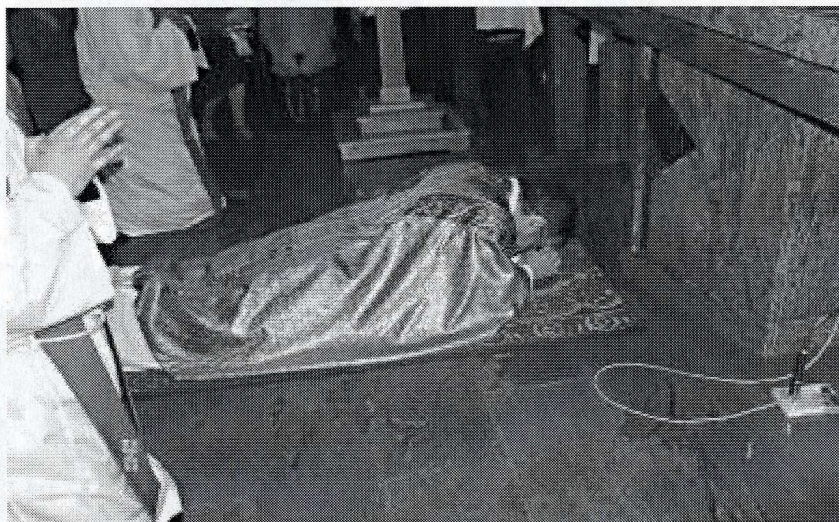
sens Krzyża pewien przykład.

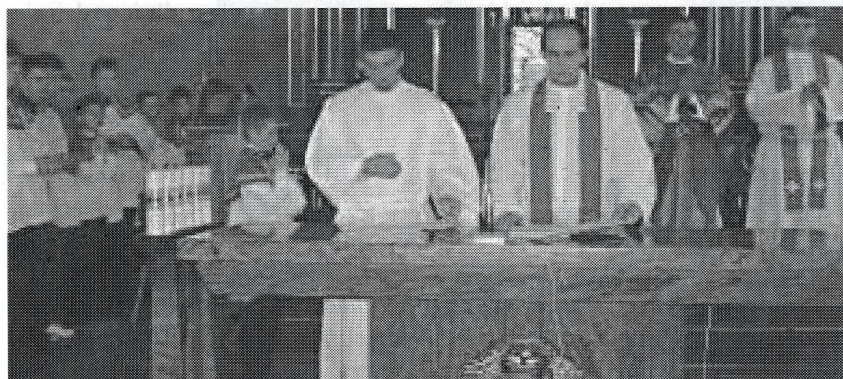
Pewien Ojciec rodziny miał dwoje małych dzieci, a z powodu śmierci ich matki sam zajmował się ich wychowaniem. Nietatwo mu to przychodzi, okazują brak posłuszeństwa. Ponieważ popełniły jakieś poważniejsze przewinienie, nie tylko je za to upomniął, lecz surowo zapowiedział: jeśli się to powtórzy, będą ukarane, dostaną po dziesięć uderzeń pasem po plecach. Niestety, groźba nie poskutkowała, dzieci znów zawiniły i trzeba było konsekwentnie wykonać zapowiedzianą karę.

Ojciec bierze pas, ale zamiast uderzać dzieci, śmiertelnie poważnie sam każe im na swoich plecach wykonać karę. Dzieci bronią się przed tym, ale musiały uczynić to, czego żądał ojciec. Ojciec rodziny wyznał potem, że była to bardzo surowa kara dla jego dzieci. Tylko raz ją zastosował, ale okazała się nad wyraz skuteczna.

Czy teraz łatwiej nam zrozumieć, co uczynił Chrystus, przyjmując mękę ukrzyżowania-? Dlaczego umarł na krzyżu?

To przykład kary zastępczej. Wiedzą Bracia i Siostry, że to nie On, Zbawiciel, powinien ponieść karę. Jest to kara za grzechy, winna więc dotknąć grzeszników, a więc również nas. A jeśli przyjął to na siebie, to uczynił to z miłości do nas, aby nam oszczędzić





cierpienia.

5. „Oto drzewo krzyża...”

Dzisiaj Wielki Piątek i tak, jak co roku nie odprawiamy w tym dniu Najświętszej Ofiary. Każda Msza św. dla

nas wierzących powinna być uobecnieniem Tu i Teraz krzyża, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Nie odprawiamy dzisiaj mszy św., aby każdy wierzący zatęsknił za Chrystusem, umierającym na krzyżu za moje i twoje

grzechy.

Kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych przeprowadzono badanie: Jaki znak jest najszlachetniejszy na świecie. W wyniku tych badań pierwsze miejsce zajął znak znanego oleju silnikowego, na drugim logo słynnej sieci restauracji, dopiero na trzecim znak krzyża. Nie wiemy jak wyszłyby te badania dzisiaj?

Zapytajmy jednak dlaczego Krzyż – znak naszego odkupienia znalazł się dopiero na trzecim miejscu? Czy ludzie nie kochają Chrystusa, a przecież tyle dla nas uczynił, abyśmy mieli zbawienie.

6. „Pójdźmy z pokłonem”

Za chwile nastąpi Adoracja Krzyża, święta okazja, by na nowo stanąć przy Krzyżu i oddać Zbawcy cześć przez ucałowanie i adorację. Uczynimy to z żywą wiarą. Wiemy, że w kościele jest nam łatwo przyznać się do Chrystusa, ale gdy zmienimy miejsce to wtedy zaświadczyć o Chrystusie jest bardzo trudno. Niekiedy zapieramy się Go wobec innych.

Podchodząc dziś do krzyża uczynimy Jezusa Panem naszego życia. Przytulmy Chrystusa do serca i pozwólmy się Mu prowadzić po niełatwym gruncie współczesnego świata, dając świadectwo o Tej jedynej Prawdzie.

Liturgia Wielkiego Piątku to tak ważne wydarzenie w życiu Chrześcijanina. Nie ma miejsca tu na zbędne słowa, dlatego zakończmy je mówiac: „*Oto drzewo krzyża na którym zawiązało się zbawienie świata – pójdźmy z pokłonem*”. AMEN.

Ks. Adam Mazurek



Wielka Sobota

(11 kwietnia 2009)



Nadszedł kres ciszy Wielkiej Soboty. W naszych uszach już przebrzmiał stukot młota wbijającego gwoździe w Jezusowe ręce i nogi. Wybrzmiało echem w ludzkich sercach wołanie umierającego Boga – Człowieka: *Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Cisza w cieniu Jezusowego Grobu. Cisza oczekiwania – zakończyła się.

Nadeszła Wielka Noc. Noc świętowania Wigilii Paschalnej. Na jej początku z głębi serca Kościoła uniósł się okrzyk: „Exultet!” – „Weselcie się już, zastępy Aniołów w Niebie... Weselcie się, słudzy Boga... Raduj się ziemia, opromieniona tak niezmiernym blaskiem... Raduj się, Kościele święty, Matko nasza...”, gdyż „tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni. O, jak przedziwna łaskawość Twojej dobroci dla nas! O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel!”

Jakże odważne to słowa: „Konieczny

był grzech Adama...” albo „O, szczęśliwa wino...” Wino, grzech nigdy nie była, nie jest i nie będzie szczęściem, bo nie tak było na początku. Na początku, gdy Bóg stworzył świat był on doskonały. Księga Rodzaju ujmuje to w sposób przepięknie prosty: „A Bóg widział, że wszystko, co czynił, było bardzo dobre.” Jednak, gdy za sprawą szatana ten doskonały ład i harmonia zostały za-

klócone, gdy wydawało się, że już wszystko stracone – Bóg przez całe dzieje zbawienia pokazywał i pokazuje, że to On jest Panem historii. W tę Świętą, Wielką Noc Kościół zastawiając obficie Stół Słowa Bożego, przypomina przez nie tę właśnie prawdę. Że świat od Boga wyszedł i do Boga zmierza. Że to On – i tylko On – ma moc przemienić nawet zło w dobro. I że Jego miłość nie ma granic. Boże Serce jest najczulsze ze wszystkich... Co więc Ono mogło czuć, gdy

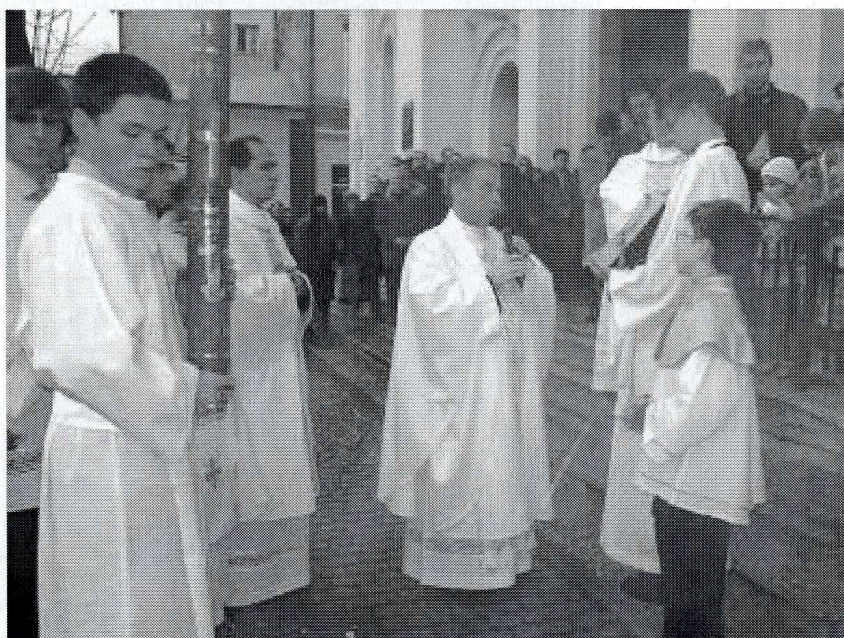
na wzgórzu Golgoty ręce oprawców wzniosły się z młotem, by przybić do drzewa Krzyża Baranka Bożego - Jego Jednorodzonego Syna? Już nie uwikłanego w zaroślach, ale z koroną cierniową wtłoczoną na głowę. Tych rąk nikt nie wstrzymał. Ofiara się dokonała. Najświętsza Ofiara.

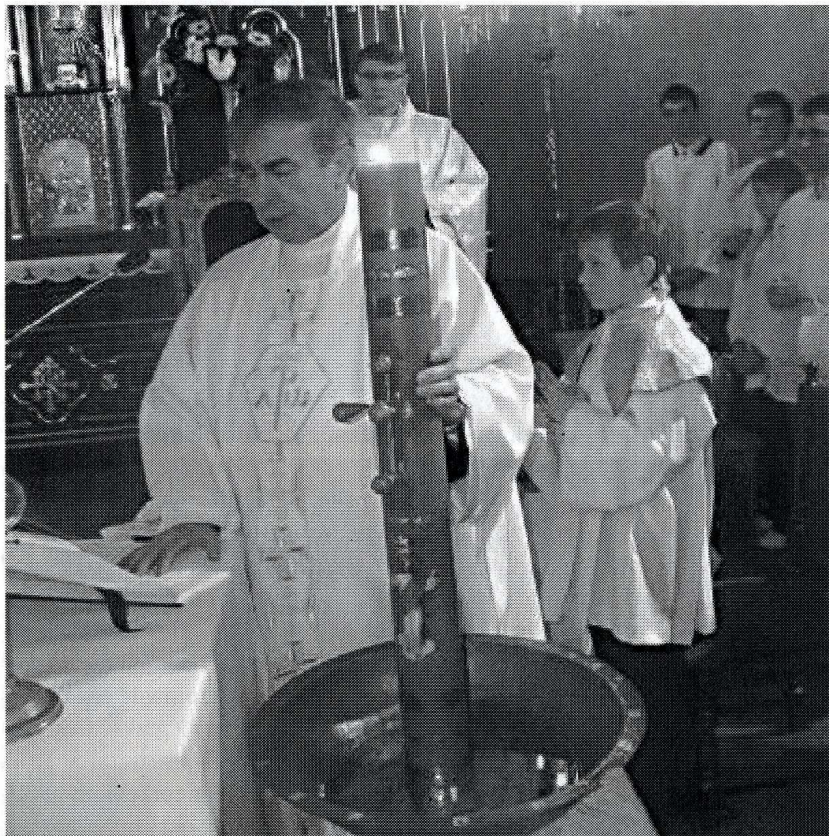
Dzięki tej Ofierze wszyscy, którzy pozostawali w niewoli grzechu – zostali z niego uwolnieni. Jak Izraelici, których Bóg uwolnił z niewoli egipskiej i przeprowadził suchą nogą przez Morze Czerwone: *W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan*.

Słuchając tego, jak Bóg działał w historii zbawienia... może jednak przyjść taka myśl: ‘Bóg zaprawdę jest potężny, działający cuda i znaki... Czy jednak w tej historii jest miejsce i dla mnie? Czy w tym nieprzebranym tłumie ludzkości Boże oczy mnie dostrzegają? Czy Bóg mnie naprawdę kocha... wiedząc, jakie jest naprawdę moje serce... wiedząc, że jest tak słabe i grzeszne?’

W tę cudowną noc Bóg pragnie dać odpowiedź i na taką wątpliwość udręczonego człowieka. Ustami Proroka Izajasza przekonuje: *Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą*.

Ta miłość jest BEZWARUNKOWA. Została dana każdemu z nas z osobna





ZA DARMO. Nigdy nie zostanie cofnięta. Bóg nigdy nie powie 'Już cię nie kocham...' Przeciwnie. Bóg dzień po dniu będzie powtarzał 'Kocham cię coraz mocniej...i coraz bardziej tęsknię za dniem spotkania z tobą w Moim Królestwie. Aby tam jednak dotrzeć trzeba i nam – każdemu z osobna – przejść przez bramę śmierci. Kształt tej bramy jest nieznaną, ale droga do niej została już przetarta. Przeszedł ją Chrystus. Jak przypomina św. Paweł w Liście do Rzymian: *Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwsta-*

nie. Tak i wy rozumieście, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Ludzka codzienność pełna jest zmagania. Niejednokrotnie ogarnia nas mrok Wielkiego Piątku i przygniata ciężar osobistego krzyża. Czasem nie tylko marzenia, plany, ale i nadzieje zostają pogrzebane. Serce zaś przykrywa kamień zwątpienia. Zawodzimy samych siebie i ludzie nas zawodzą. Czasem też Bóg wydaje się być jakby nieobecny... Tak łatwo wtedy opuścić ręce i powiedzieć 'Tu już nic nie da się uczynić...', czy nawet powtórzyć za prorokiem Eliaszem *Wielki* już czas, o Panie! *Odbierz mi życie, bo nie jestem*

lepszy od moich przodków.

Grób Jezusa znajdował się w ogrodzie. Ogród – to miejsce owocowania, życia. Grób – miejsce naznaczone powagą śmierci. Gdy serce zdaje się umierać z bólu, z braku nadziei i wiary, wtedy trzeba udać się do własnego 'ogrodu śmierci'. A choćby serce zdawało się być jak grób – nie należy się lękać, ale do niego wejść. Jak niewiasty, które wczesnym rankiem zamartwiały się, kto im odsunie kamień:

Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: „Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział”».

„Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie...” Jezus idzie przede mną do Galilei Niebieskiej. Każda ścieżka mojej osobistej historii zbawienia nosi ślady Jego stóp. On przeprowadza mnie przez Morze Czerwone moich słabości. On zasłania mnie własnym Ciałem przed wściekłością szatana. On wyprowadza mnie z grobu moich grzechów. Z cierpliwością i stanowczością Ojca, z miłością i delikatnością Matki towarzyszy mi w każdym dniu mojego życia, powtarzając: *nie opuszczę cię ani porzucę.* Kiedyś dotrę do tej Niebieskiej Galilei. On jeden wie, kiedy. Zaś w dniu sobie wiadomym wskrzesi mnie do nowego życia, które już nigdy się nie skończy.

Ks. Antoni Michno



Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

12 kwietnia 2009.

Tajemnica Boskiej mocy
Tajemnica rannej ciszy
Tajemnica odkupienia
Niech nam dzisiaj towarzyszy.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, to dzień pełen **TAJEMNICY**. Aby ją lepiej zrozumieć wsłuchajmy się uważnie w katechezę św. Piotra, którą wygłosił w domu centuriona w Cezarei po zmartwychwstaniu Chrystusa. Apostoł doszedł do wniosku, że trzeba dokładniej przedstawić „sprawę Jezusa z Nazaretu”. Z wielką kulturą dla słuchaczy zakłada, że niektóre fakty są im dobrze znane. On je tylko uzupełnia czy przypomina. Podkreśla głównie doniosłość czynów Jezusa, który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła”. Ta katecheza wygłoszona do pogan, kiedy Apostoł mówi o cudach Jezusa, bardzo mocno zadziałała na ich wyobraźnię i przekonania. W końcu mówi o fakcie śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstaniu. Mocnym argumentem, przekonywającym, jest autentyzm doświadczeń apostoelskich, którym ukazywał się **ZMARTWYCHWSTAŁY**. Było to wielkie wyróżnienie: „ukazał się nam, wybranym uprzednio przez Boga na świad-

ków”. Z dalszej części wystąpienia św. Piotra wiemy, że jego katecheza tak mocno wpłynęła na słuchaczy, że zostali ochrzczeni, bo uwierzyli w prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa, która jest **fundamentem naszej wiary**.

Ewangelia święta budzi zadziwienie, jakąś tajemniczość, bo oto: wczesny rano, jest jeszcze ciemno, Maria Magdalena idzie do grobu, widzi odsunięty kamień, biegnie do Szymona Piotra i Jana, aby im oznajmić, że „**zabrano Pana z grobu**”, bo nie przeczuwała tak wielkiego wydarzenia. Być może obca jej była prawda o zmartwychwstaniu po tych wszystkich wielkopiątkowych przeżyciach. Wszystko dzieje się w pośpiechu, Apostołowie biegną do grobu, nie dowierzają, co mogłoby się stać z ciałem Jezusa. Co widzą? Pusty grób i „**leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie**”. Wejście św. Jana do grobu spowodowało, że uwierzył on w tę zasadniczą prawdę: „**dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych**”.

Popatrzmy na hierarchię świadków tego wydarzenia czyli **ZMARTWYCHWSTANIA JEZUSA**. Pierwszym świadkiem jest **Maria Magdalena**, która ku swojemu zadziwieniu widzi

odsunięty kamień. Drugim świadkiem jest umiłowany uczeń Jezusa, **św. Jan**, który w biegu do pustego grobu przybył pierwszy. Trzecim świadkiem był **św. Piotr**, któremu młodszy Jan ustąpił pierwszeństwa zejścia do grobu. Stąd św. Piotr mógł nazwać siebie i św. Jana wiarygodnymi świadkami pustego grobu. To były **trzy pierwsze osoby**, które były jednocześnie świadkami Zmartwychwstania, choć samego faktu nie widziały. Apostołowie chodzili z Jezusem, słuchali Jego nauki, ale nie mieli do końca tej świadomości kim On jest. Rodził się u nich brak wiary. „Dopiero Zmartwychwstanie budzi wiarę w uczniach, która jest równoznaczna z przyjęciem tego, co Pisma mówią o Jezusie. Żeby więc w Niego uwierzyć, nie wystarczy skoncentrować się tylko na świadectwach naocznych **świadków**, ale konieczne jest zrozumienie i przyjęcie **Pisma**, w którym Bóg objawił prawdę o swoim Synu”¹. Zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem oczywistym. Ok. 56 roku, św. Paweł pisał do Koryntian: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że **zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem**; i że

ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu” (1 Kor 15,3-4). Katechizm Kościoła Katolickiego przytacza także zdanie z Ewangelii św. Łukasza oraz daje interpretację:

640 „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał” (Łk 24, 5-6). Pierwszym elementem w ramach wydarzeń paschalnych jest pusty grób. Nie jest to sam w sobie bezpośredni dowód. Nieobecność ciała





Chrystusa w grobie można by wytłumaczyć inaczej. Mimo to pusty grób stanowił dla wszystkich istotny znak. Jego odkrycie przez uczniów było pierwszym krokiem w kierunku rozpoznania samego faktu zmartwychwstania Chrystusa. Najpierw miało to miejsce w przypadku pobożnych kobiet, a potem Piotra. Uczeń, „którego Jezus kochał” (J 20, 2), stwierdza, że wchodząc do pustego grobu i widząc „leżące płótno” (J 20, 6), „ujrzał i uwierzył” (J 20, 8). Zakłada to, że widząc pusty grób, uznał, iż nieobecność ciała Jezusa nie mogła być dziełem ludzkim i że Jezus nie powrócił po prostu do życia ziemskiego, jak stało się w przypadku Łazarza”.

Wielką sławą cieszy się Boży Grób w bazylice jerozolimskiej. „Gdy nad Jerozolimą zapada noc, w bazylice Bożego Grobu rozpoczyna się nocne czuwanie. Szczególnie uroczysty charakter ma w Wielkim Poście i w Wielkim Tygodniu. Wszystko dokładnie zaplanowane i podzielone między różne wyznania. Zaczynają katolicy. Po nich przy grobie Chrystusa modlą się prawosławni Grecy, potem Ormianie i Koptowie, a przed świtem znów wracają katolicy. Wcześniej byli tu jeszcze Gruzini i Etiopczycy. Odeszli, bo uznali, że wyznaczono im za mało miejsca i czasu”². Wszystkie te wyznania, tak bardzo zróżnicowane w swojej liturgii jedną wyznają prawdę: **Pan Jezus umarł na krzyżu i zmartwychwstał dla naszego zbawie-**

nia.

Po swoim Zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się wielokrotnie pobożnym kobietom i swoim uczniom. Apostołowie jako świadkowie ukazującego się ich Mistrza, kładą fundamenty pod przyszły Kościół, bo jako świadkowie Zmartwychwstania mają ku temu wszystkie dane. Oni to poprzez swoje katechezy będą przekazywać tę fundamentalną prawdę naszej wiary; prawdę o Zmartwychwstaniu.

Zauważmy: u początków Kościoła jest **świadcstwo świadków Zmartwychwstałego i słowo Boże**, to znaczy, że wszystko odbyło się zgodnie z Pismem. Zmartwychwstanie przekracza wszelkie wyobrażenia, przekracza historię, naukę, jest „w sercu tajemnicy wiary” (KKK, n. 647). Zauważmy także, że „Chrystus Zmartwychwstały nie ukazuje się światu, ale swoim uczniom, „tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem” (Dz 13,31)” (647). Możemy tak powiedzieć, że u podstaw wiary chrześcijańskiej w prawdę o Zmartwychwstaniu został położony podwójny fundament: **świadcstwa i Pisma świętego**.

Jak dziś można dawać świadectwo o Zmartwychwstaniu?

Dziś mamy uroczystość **ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO**, największe wydarzenie zbawcze. Każda niedziela upamiętnia Zmartwychwstanie. Każda Msza święta uobecnia zbawcze wydarzenia Chrystusa

z Jego zmartwychwstaniem. Być świadkiem Zmartwychwstania dziś, to uczestniczyć w każdej niedzielę we Mszy świętej, bo każda niedziela jest małym Zmartwychwstaniem, w odróżnieniu od dzisiejszej niedzieli zwanej **WIELKĄ**. Nie lekceważyć niedzieli, nie lekceważyć pamiętki **ZMARTWYCHWSTANIA**, bo to fundament naszej wiary! „Być świadkiem Chrystusa – to znaczy być „świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1,22), „z Nim jeść i pić po zmartwychwstaniu” (Dz 10,41), (KKK, n. 995). Być świadkiem Zmartwychwstania, to posilać się przy stole słowa Bożego i spo-

żywać Chleb dający życie wieczne.

Dawać świadectwo o Zmartwychwstaniu, to budować swoje życie na skale Bożych Przykazań, a nie na piasku miałkowej ideologii czy nihilizmu. Być świadkiem Zmartwychwstania, to opierać się na nauce Kościoła, nie szargać jego świętością, kpinami, niezasłużoną krytyką.

10 marca tego roku (2009), papież Benedykt XVI skierował List do biskupów Kościoła katolickiego dotyczący zniesienia ekskomuniki z czterech biskupów wyświęconych przez abp. Lefebvre’a. Wiemy z jaką falą krytyki i niezrozumieniem spotkała się ta decyzja papieska. Papież tłumaczy:

„Dzisiaj, gdy na rozległych obszarach Ziemi wierze grozi, że zgaśnie jak płomień, który nie jest już podsypany, najważniejszym priorytetem jest uobecnianie Boga w świecie i otwieranie ludziom dostępu do Boga. Nie do jakiegokolwiek boga, ale tego Boga, który mówił na Synaju; do tego Boga, którego oblicze rozpoznajemy w miłości, która daje się do końca (por. J 13,1) – w Jezusie Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Prawdziwym problemem w obecnej chwili dziejowej jest to, że Bóg znika z horyzontu ludzi oraz że wraz z gaśnięciem pochodzącego od Boga światła ludzkość traci orientację, a niszczące skutki tego procesu coraz bardziej stają się widoczne” („Niedziela”, z dnia 12.04.2009, z Niedzieli Wielkanocnej, s. 4). Oto przykłady:

Temida Stankiewicz-Podhorecka, w artykule „Panowie, douchcie się najpierw”, pisze: „Zadziwia mnie ta konsekwencja i intensywność obsesji pewnych środowisk na punkcie niszczenia Kościoła. To jakaś epidemia schizofrenii. (...) W teatrze doświadczam tego raz po raz. Kościół traktowany jest bowiem jako zwierzyna łowna przez cały rok, bez żadnych okresów ochronnych. Przychodząc więc do teatru, zastanawiam się tylko, co „nowego” wymyślą tzw. twórcy tym razem. Widywałam już najróżniejsze rzeczy, łącznie z szarganiem postaci Pana Jezusa, Matki Bożej, najświętszych sakramentów, naigrywanie się z Męki Pańskiej na krzyżu etc. Ale tak prymitywnego uderzenia w Kościół jak w „Siostrach przytulankach” chyba dotąd nie widziałam. (...) Wstecznicstwo umysłowe, arogancja, brud, epatowanie wyuzdaniem. I nic więcej. To ma być teatr?” – pyta autorka artykułu.

Dawać świadectwo o Zmartwychwstaniu, to szerzyć i bronić wiary słowem i czynem, mężnie ją wyznawać, nigdy się jej nie wstydzić (por. KKK, n. 1303). Jak pusty i nieludzki jest świat bez Boga! „Gość Niedzielny” informował, że w Wielkiej Brytanii została wydana encyklopedia „Słownik bez chrześci-

jaństwa”. Znanе wydawnictwo brytyjskie Oxford University wydało nowy słownik dla dzieci, w którym nie ma słów kojarzących się z chrześcijaństwem i monarchią. Wśród 10 tys. słów „Junior Dictionary” są za to słowa związane z informatyką i techniką – Nie ma tam takich słów, jak: grzech, zakonnica, ołtarz, klasztor, parafia czy diabeł (s. 8). Podobnie też stało się z krzyżem wiszącym na jednym z kościołów w Wielkiej Brytanii, w miejscowości Broadbridge Heath, gdyż „parafianie uznali, że ukrzyżowany Chrystus straszy dzieci”. Chciałoby się wykrzyknąć: Europo, przebudź się! Aktualne stają się słowa; „Wygnać Chrystusa z granic, kultury i tradycji Europy”. Nad tym pracują armie liberałów, ateistów, wolnomyślicieli. Za to otrzymują srebrniki! Niech nie drażni, nie przypomina o grzechu, o śmierci, o nagrodzie i karze, o piekle. A kim dla Ciebie jest Ukrzyżowany i Zmartwychwstały Chrystus?

Może tylko widzisz:

KOMINY,
słupy,
radiowe maszty,
biurowce,
wysokościowce,
skrawki przyrody,

ostatnie krzyże,
coraz mniej świątyń...
Człowiek mści się na Bogu,
teraz on wypędza Go z rajów...
a ludzkie raje coraz głupsze,
coraz brzydsze,
coraz bardziej ponure,
coraz bardziej piekielne... (S. Riabinin).
Dawać świadectwo o Zmartwychwstaniu, to patrzeć na świadków wiary, na świętych i błogosławionych Kościoła świętego, jak oni postępowali, jak się zachowywali w chwilach zagrożenia wiary czy ataków na Kościół. Popatrzmy na św. Maksymiliana, którego postać poeta ubrał w piękne słowa:
Ojcie Maksymilianie,
wierny rycerzu Chrystusa i Matki Bożej,
wierny Im
w trudzie codziennym,
mękach piekielnych,
śmierci głodowej,
zawstyż nas wszystkich,
którzy dla wygodnych foteli,
bułki z masłem i szynką
wyznajemy wiarę w czapce niewidce,
niosąc ją boczkim,
chyłkiem,
cichaczem,
jak towar z przemytu...

Proszę Cię Chryste:

Zmartwychwstań we mnie,
bym nie budował królestwa swego!
Zmartwychwstań we mnie
abym budował Królestwo Twoje!
Bo me królestwo –
to wieża Babel
i niekończące się labirynty...
a Twoje – jest proste i piękne
jak oziminy zieleniejące,
jak sady w maju...
a jeszcze prostsze,
a nawet jeszcze piękniejsze... (S. Riabinin).

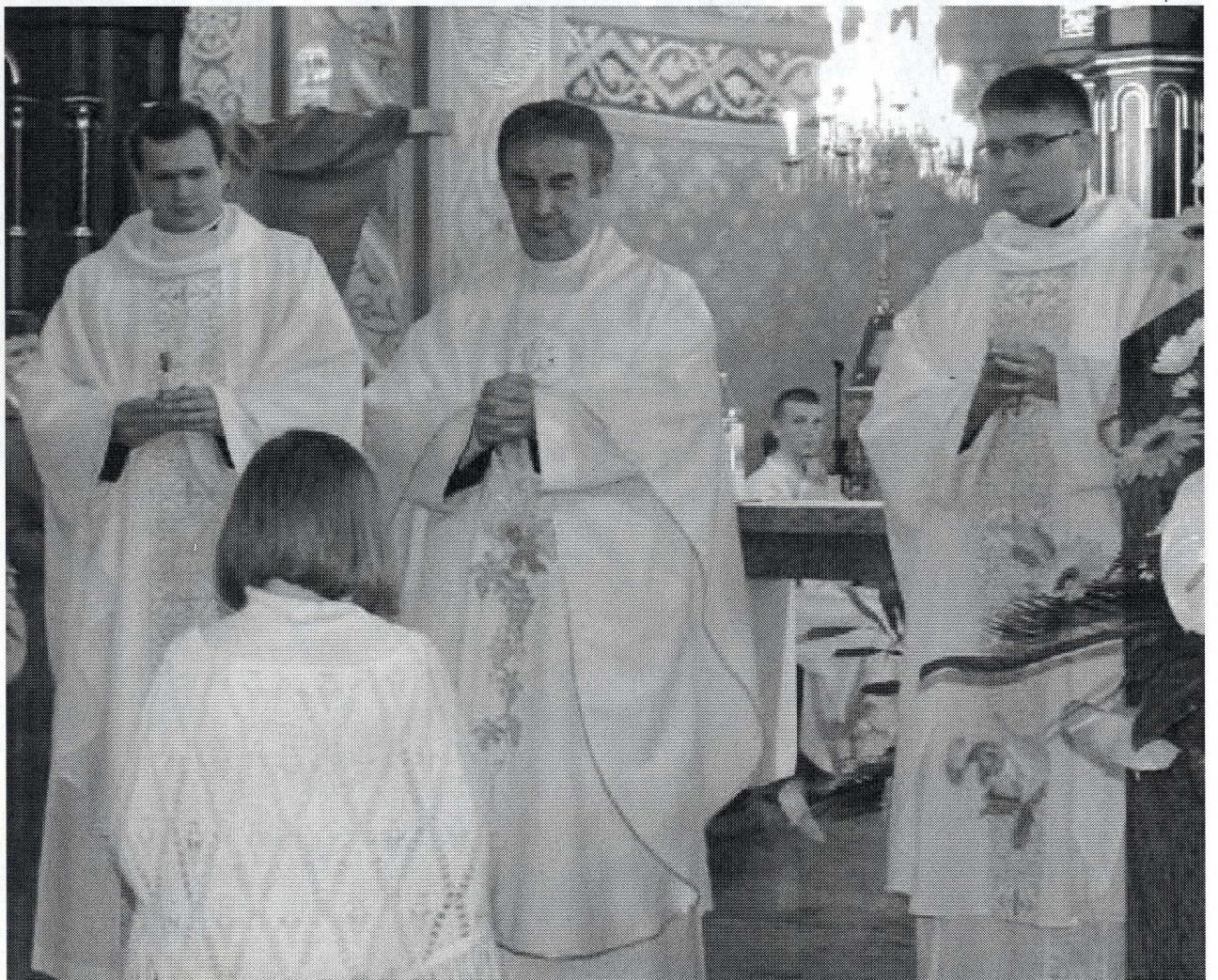
Ks. Andrzej Skiba

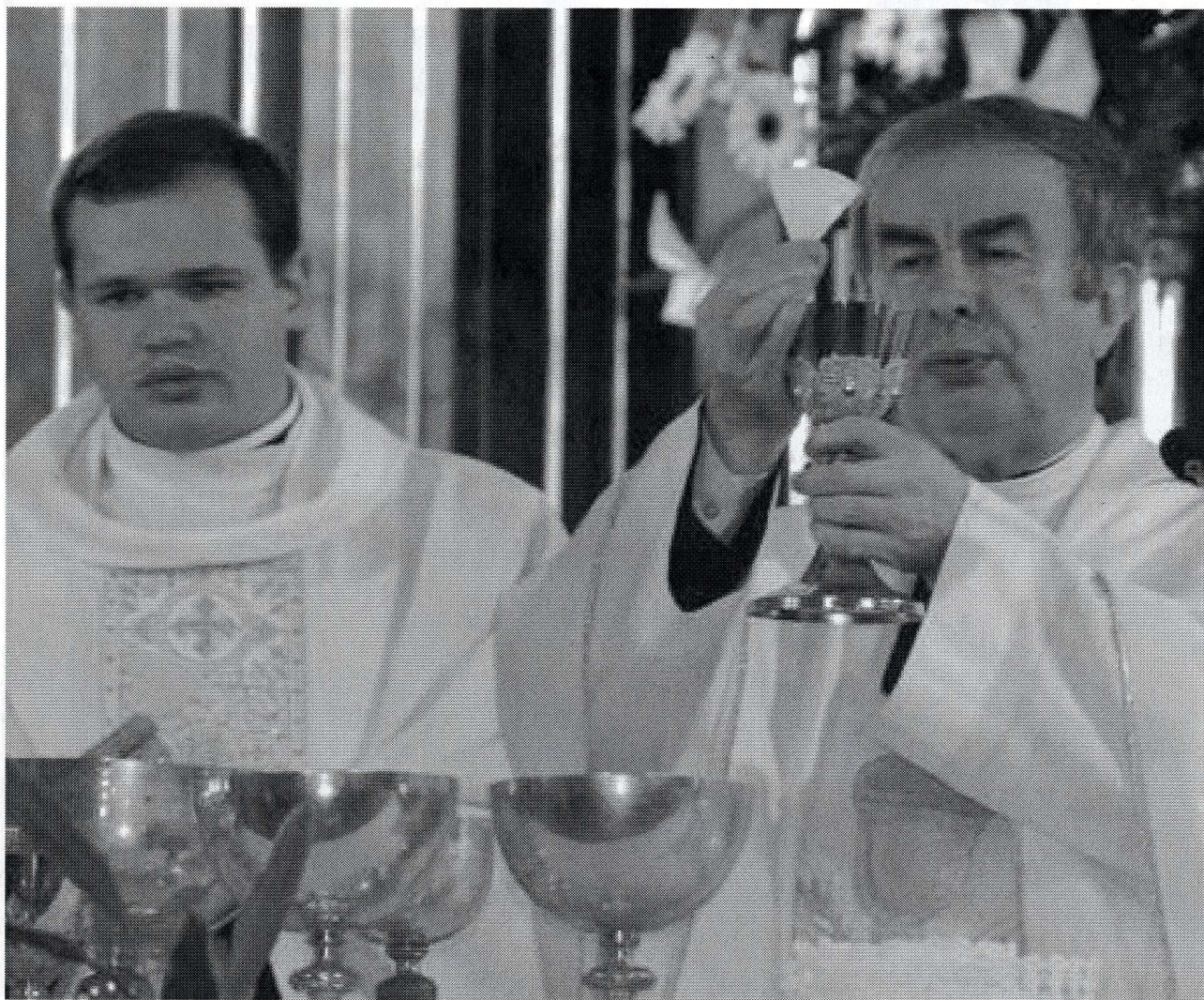
1 Komentarz do J, 20,1-9, wg Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Towarzystwo Świętego Pawła, Częstochowa 2009, s. 2382.

2 Z. Niemirski, Noc w bazylice, w: Gość Niedzielny, z dnia 5 kwietnia 2009, s. 61.



Triduum w obiektywie







**ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 5
im. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA
w SANOKU**

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 22
tel./fax 013 46 323 85



e-mail: zaszsanok@pro.onet.pl www.zs5sanok.pl

Dyrekcja Zespołu Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku ul. Jagiellońska 22 w roku szkolnym 2009/2010 prowadzi nabór do szkoły ponadgimnazjalnej na poziomach: liceum profilowanego, technikum zawodowego i zasadniczej szkoły zawodowej. Pragniemy przede wszystkim zwrócić uwagę na nowe kierunki kształcenia utworzone od przyszłego roku szkolnego w ramach innowacji pedagogicznych. Należą do nich oddziały 3 – letniego liceum profilowanego przygotowujące do pracy w służbach mundurowych:

- **Edukacja proobronna – zajęcia prowadzone we współpracy z Wojskową Komendą Uzupelnicą w Sanoku.**
- **Kształcenie ogólnopolicyjne - zajęcia prowadzone we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Sanoku.**
- **Ochrona granic - zajęcia prowadzone we współpracy z Karpackim Oddziałem Straży Granicznej.**

Dodatkowo od roku szkolnego 2009/2010 zmiierzamy prowadzić nabór do klasy 4 – letniego technikum organizacji usług gastronomicznych.

ZAPRASZAMY DO NASZEJ SZKOŁY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH.

Przepraszamy za błędy, które wystąpiły w świątecznej edycji naszej gazetki. Ukazały się NIE Z WINY OSÓB REDAGUJĄCYCH nasze pismo.

Redakcja





TOWARZYSTWO POMOCY im. św. BRATA ALBERTA

Organizacja Pożytku Publicznego

ZARZĄD KOŁA

38-500 S A N O K ul. Przemyska 24 tel. (013) 46 45745

Konto bankowe PBS o/ Sanok 39 8642 0002 2001 0056 5219 0001

Rok powstania
Koła:
17 września 1991r.

REGON:
001221128-00420

NIP:
687-15-84-160

EKD:
9133

BIURO:
tel. (013) 46 45745
fax. (013) 46 45745

Nasza działalność:

- Schronisko
Dzieci Inwalidów
Bezdomnego
(60 miejsc)
tel. (013) 46 42895

- Kuchnia dla
ubogich wydająca
dziennie 180
pełnych obiadów
tel. (013) 46 42865

NZOZ- im. św. Brata
Alberta w Sanoku
Zakład
Pielęgniaczy -
Opiekunów
Tel. (013) 46 401 85

- Przychodnia dla
potrzebujących

Złożone ofiary sprawiły radość naszym podopiecznym nie tylko w okresie Świąt Wielkanocnych – będą uzupełniać ich codzienne posiłki również dniach poświęconych.

Z wyrazami wdzięczności

L.dz. 66/2009
TOWARZYSTWO POMOCY
im. św. Brata Alberta
ZARZĄD KOŁA
38-500 S A N O K, ul. Przemyska 24
tel. 013 46 45 74 5 fax 013 46 45 74 5

Sanok 15.04.2009r.

Wielebny Ksiądz Dziekan

Andrzej Skiba

Proboszcz Parafii Przemienienia Pańskiego

w Sanoku

Zarząd, pracownicy, wolontariusze i podopieczni Sanockiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Sanoku kierują na ręce Księdza Dziekana słowa szczerzej wdzięczności za umożliwienie i słowa zachęty kierowane do parafian podczas tradycyjnej już prowadzonej, przedsięwziętej zbiórki żywności i pieniędzy na potrzeby podopiecznych Towarzystwa.

Dziękujemy wszystkim Ofiarodawcom za pamięć, zyczliwość i hojność, a także za zrozumienie, za serce otwarte na potrzeby osamotnionych, ubogich i bezdomnych.

Bóg zapłać wszystkim!

W Wielką Sobotę, podczas święcenia pokarmów w Parafiach Przemienienia Pańskiego, Podwyższenia Krzyża Świętego i zebraliśmy do puszek łącznie 4.415,90 zł, a żywnością zostało napełnione 11 koszy dzięki czemu stół naszych podopiecznych mógł być bogatszy, bardziej urozmaicony i dla wielu z nich przypominał stół rodzinny sprzed lat. Dzięki złożonym ofiarom zarówno 80-ciu mieszkańców Domu Inwalidów Bezdomnego, jak i około 40- tu osób przybyłych do albertyńskiej Jadłodajni mogło zasiąść przy stole, na którym nie zabrakło świątecznego wystroju i tradycyjnych potraw smakujące jak domowe, a każda z osób przybyłych do Jadłodajni otrzymała także paczkę z artykułami spożywczymi.

W imieniu zarządu i członków
Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koła w Sanoku
Alicja Kocylowska - prezes

Prezes Towarzystwa Pomocy
im. św. Brata Alberta
Alicja Kocylowska

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com